Nr 500. **Kraków, Sroda 1 Listopada 1911.** **Rok XXX.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 K 70 h.
z dwurazową	38	19	9 K 50 h.	3 K 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dymisya gabinetu bar. Gautscha.

(Telefonem.)

Wieden, 1 listopada.

Jak się dowiaduje c. k. Biuro korespondencyjne prezydent ministrów br. Gautsch na podstawie uchwały rady ministeryalnej, odbytej wczoraj w południe przedłożył cesarzowi dymisyę całego gabinetu.

Jak w kołach parlamentarnych słychać, bar. Gautsch nie obejmie misyi utworzenia nowego gabinetu.

Hr. Stürgkh premierem.

Wiedeń, 1 listopada.

Zapowiedź, ogłoszona wczoraj w popołudniowym numerze „N. Reformy" o dymisyi całego gabinetu i objęciu misyi utworzenia nowego gabinetu przez hr. Stürgkha, sprawdziła się, wywołując wielką sensacyę. Zabiegi bar. Gautscha około utworzenia większości spełzły na niczem. Jego piątkowa mowa w parlamencie dotknęła niemile urzędników i bar. Gautsch znalazł się nagle wobec szeregu trudności, którym podołać nie umiał.

Decyzya bar. Gautscha co do dymisyi nastąpiła widocznie na niedzielnej audyencyi. Aż dotąd zaś istniały dyspozycye co do rekonstrukcyi gabinetu z ograniczeniem jej do nieodzownych zmian.

W poniedziałek udał się hr. Stuergkh na audyencyę do cesarza, a wczoraj konferował z bar. Gautschem, poczem odbyła się Rada ministrów, na której uchwalono podać się do dymisyi.

Następcą bar. Gautscha został hr. Stuergkh, który złoży gabinet czysto urzędniczy z charakterem przejściowym; w gabinecie tym z obecnych ministrów pozostanie tylko minister Zaleski. Stuergkh obejmie cały program bar. Gautscha na rok bieżący, to jest prowizoryum budżetowe, reformę regulaminu i przedłożenie urzędnicze. Czy hr. Stuergkh podoła temu zadaniu, to inna kwestya. Ma on za sobą silne poparcie chrześć. socyalnych.

Zachodzi teraz pytanie, czy Koło polskie wobec zmienionej zupełnie sytuacyi będzie dalej trzymało się zasady, że do nowego gabinetu nie należy wysyłać drugiego reprezentanta Koła.

Pożar benzyny w Drohobyczu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Drohobycz, 1 listopada.

W t. zw. „agitatorze", należącym do galicyjskiego tow. naftowego, zawierającym kilka tysięcy beczek benzyny, nastąpił wczoraj z niewiadomej przyczyny wybuch, który spowodował ogromny pożar. Cały rezerwuar stanął w płomieniach. Pożar wkrótce zlokalizowano. Strat w ludziach niema.

Zjazd socyalistów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Insbruk. Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu socyalno-demokratycznego poseł Seitz przedłożył sprawozdanie o parlamentarnej działalności niemieckiego klubu soc. dem. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Zjazd uchwalił polecić kierownictwu, aby przygotowało akcyę walki o prawo wyborcze do sejmu i rad gminnych. Dalszy wniosek żąda od klubu niemieckiego socyalno-demokr. energicznego stanowiska przeciw podwyższeniu cen tytoniu i cygar. Na wczorajszem posiedzeniu byli obecni także posłowie Daszyński i Diamand, jako przedstawiciele polskich soc. dem. i poseł Demetrowic z Zagrzebia, jako przedstawiciel serbsko-chorwackich soc. dem.

Na popołudniowem posiedzeniu zjazdu socyalno-demokratycznego referował pos. Adler o stosunku socyalnej demokracyi niemieckiej do siostrzanych partyi w Austryi. Referent postawił rezolucyę, odrzucającą zasadniczo separatyzm socyalistów czesko-słowiańskich. Mowca stwierdził jednakże, że wobec spowodowanego separatyzmem rozłamu socyalnej demokracyi czeskiej uznaje nowo założoną czeską socyalno-demokratyczną partyę robotników w Austryi, która pozostała wierną zasadom międzynarodowej socyalnej demokracyi. Kierownictwo zjazdu otrzymało polecenie wystąpienia w stosownym czasie z inicyatywą zwołania nadzwyczajnej konferencyi z całego państwa z udziałem wydziałów wykonawczych soc.-dem. partyi całego państwa, któraby miała za zadanie odnowić międzynarodową organizacyę całej socyalnej demokracyi.

Kreta a Turcya.

(Telegr. „N. Reformy".)

Ateny. (Ag. ateńska.) Po kilku tajnych posiedzeniach oświadczyło zgromadzenie narodowe Krety, że przedłużenie funkcyi obecnego prowizorycznego rządu uważa za szkodliwe, oraz że uznaje okoliczności obecne za korzystne, aby obrócić w czyn uchwałę z d. 24 września 1908 roku w sprawie połączenia z Grecyą. Zgromadzenie zastrzega sobie uchwalenie później środków, któreby mogły zapewnić wykonanie tej uchwały.

Wiedeń. Z Aten donoszą: Izba grecka poweźmie na najbliższem posiedzeniu uchwałę, zdążającą do urzeczywistnienia myśli przyłączenia Krety do Grecyi.

Wojna w Afryce.

(Telegr. „N. Reformy").

Kapitulacya gen. Canevy.

Londyn. Tutejsze pisma przynoszą wiadomość, że **w Tripolisie zginęło 5000 Włochów.** Oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości niema. Do poniedziałku w południe panował w Tripolisie spokój. Walka rozpoczęła się w nocy i trwała jeszcze do chwili wysłania depeszy.

Wiedeń. Na dowód, jak fantastyczne wieści obiegają w Konstantynopolu, przynosi „N. Fr. Presse" stamtąd wiadomość, donoszącą, że **generał Caneva pod naciskiem konsulów kapitulował z całą załogą.** Konsulowie bowiem czynili go odpowiedzialnym za obcych, na wypadek, gdyby Turcy zdobyli z powrotem Tripolis.

Berlin. „Berl. Ztg." donoszą z Konstantynopola: Minister spraw zagr. Assim bej — jak słychać w tutejszych kołach politycznych — oświadczył, że **załoga włoska w Tripolisie kapitulowała.**

Rzeź Arabów.

Londyn. Korespondent „Timesa" w Tripolisie donosi, że **Włosi, mszcząc się na Arabach** za pomoc, jakiej udzielili Turkom w ostatnich walkach, **urządzili wśród nich rzeź nie do opisania.** Obie dzielnice miasta, w których Arabowie zaatakowali bersaglierów, **zamienione zostały w jatki ludzkie.**

„Times" dodaje, że takie postępowanie Włochów wywoła tylko wśród Arabów jeszcze większe rozgoryczenie i nienawiść.

Przeczyli, wreszcie się przyznali.

Rzym. Agencya Stefani ogłasza: Wiadomości, dochodzące ze źródeł tureckich, rozpuszczone za granicą o rzekomych klęskach wojsk włoskich w Tripolisie, pozbawione są wszelkiej podstawy (?) — Wiadomości to rozpuszczane bywają prawdopodobnie nie ze względów politycznych, lecz w celach giełdowych.

Depesza generała Canevy, nadana wczoraj o godzinie 9·30 rano podaje, że sytuacya w Tripolisie jest niezmienioną (?!) Depesza ta dodaje jedynie, że 800 pojmanych do niewoli (?) Arabów wysłano na wyspę Triniti.

Rzym. Ag. Stefani donosi z Tripolisu pod datą 30 b. m.: Od wczoraj nie wydarzyło się nic nowego, oprócz niepokojenia włoskich straży przednich. Włoscy wywiadowcy donoszą, że komendant wojsk tureckich przy pomocy szefów wojskowych stara się załagodzić dyferencye, jakie wynikły między Arabami a Turkami. — Wzięty do niewoli żołnierz turecki opowiada, że Turcy przed opuszczeniem Tripolisu rozdzielili broń między ludność. Stąd pochodzi wielka ilość broni, znajdowana u ludności.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza telegram komendanta w Trypolisie, donoszący że w nocy z dnia 26 października wojska i ochotnicy tureccy podjęli ogólny atak na pozycye włoskie, przyczem przełamano w kilku punktach linię włoską. Część atakujących dotarła aż do miasta. Nasze prawe skrzydło przełamało linię nieprzyjaciela, który został odrzucony aż do granicy kwater. Nieprzyjaciel opuścił forty i uciekł (?). Wojska i ochotnicy obsadzili pozycye i podjęli pościg za uciekającymi. Nieprzyjaciel otworzył ze swoich stanowisk silny ogień z dział szybkostrzelnych, który poparty został salwą piechoty. Wojska otomańskie okazały wielką odwagę i tylko ogniem karabinowym zdobyły fortyfikacye, na których wywiesiły flagę otomańską. Straty nieprzyjaciela nie są znane. Turcy stracili 40—50 zabitych i około 100 rannych.

Rzym. Ag. Stefani donosi pod datą 31 b. m.: Dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie. Aeroplany nie zauważyły pomnożenia się sił nieprzyjaciela.

Na świętą wojnę.

Londyn. Z Malty donoszą, że **35.000 Arabów wyruszyło z Egiptu do Tripolisu**, aby wziąć udział w wojnie świętej przeciw Włochom.

Zamordowanie zdrajcy.

Konstantynopol. Były burmistrz Tripolisu Hassun pasza, który wydał miasto w ręce Włochów, został przez Arabów wyśledzony i zamordowany.

Zwierzchnictwo nad Tripolisem.

Konstantynopol. „Sabah" ogłasza oświadczenie wielkiego wezyra, według którego rokowania z mocarstwami w kwestyi trypolitańskiej trwają dalej i zmierzają do tego, aby Turcyi zapewnić zwierzchnictwo nad Tripolisem.

Dla rodzin poległych.

Rzym. Król Wiktor Emanuel przesłał prezydentowi ministrów 100.000 lirów na rzecz rodzin poległych i rannych żołnierzy, oraz 10.000 lirów na Czerwony krzyż. Banki i rozmaite instytucye ofiarowują wsparcia dla rodzin poległych.

Kradzież 30 milionów rubli.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg. Senator Medem wysłał już do Petersburga swoje sprawozdanie rewizyjne o kolei syberyjskiej. W sprawozdaniu stwierdzono, że urzędnicy stacyi Omsk, Krasnojarsk, Czelabińsk i Nowonikołajewsk, okradli skarb w ciągu ostatnich lat na blisko 30 milionów rubli.

Zmiana kursu wobec Finlandyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg, 1 listopada.

Onegdaj odbyła się u prezesa rady ministrów, Kokowcewa, prywatna narada w sprawach Finlandyi.

Na tej naradzie wyjaśnione zostało, że większość narodu fińskiego jest nastrojona pokojowo względem imperium. Rzeczą jest pożądaną, aby nastąpiło wzajemne porozumienie, którego główną podstawą winno być poszanowanie dla narodu fińskiego i jego kultury. Ale współdziałanie rządu z warstwami kulturalnemi Finlandyi do czasu jest rzeczą niemożliwą, ze względu na walki partyi. Trzeba poczekać na zwrot, kiedy cały kraj ujrzy dobrodziejstwo przynależności do Rosyi. Polityka lat ostatnich była wyjątkowa i nie powinna być stosowana na przyszłość, chociaż pewne ślady tej polityki jeszcze pozostaną, mianowicie prawo wojskowe będzie bezwarunkowo uchwalone przez obie Izby petersburskie. Prawo o przywilejach Rosyan w Finlandyi zawiera pewne sprzeczności, prawdopodobnie więc będzie przez Radę państwa odrzucone.

Reszta projektów względem Finlandyi ma odpaść.

Zmiany osobiste w zarządzie Finlandyi wyjaśnią się w ciągu 2—3 tygodni. Mówią, że gen. Zejn ma opuścić stanowisko generał-gubernatora finlandzkiego.

Jak widać z powyższego, zmiana kursu jest widoczna.

Były szach zwycięża?

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg. Konsul rosyjski w Ashabad donosi, że **wojska exszacha odniosły** w dniu 26 października **zwycięstwo nad wojskami rządowemi**, które się poddały.

Wojskami exszacha dowodził jego brat Szua es Saltaneh.

Rewolucya w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy").

Niezawisłość Kwantungu.

Kanton. (B. Reutera) Wicekról uczynił zadość żądaniu ludu i ogłosił wojskową i finansową **niezawisłość prowincyi Kwantung**, ale ostro zakazał wywieszania chorągwi niezawisłości.

Sklepy zamknięte. 9 obcych okrętów wojennych znajduje się w porcie, w tem dwie angielskie kanonierki. Uzbrojone patrole strzegą placów wyładowywania. Bramy miasta zamknięte.

Kanton. (B Reutera). Wszędzie wywieszono znowu chorągwie „Smoka". Ruch handlowy podjęto.

Zgromadzenie narodowe.

Pekin. (Pet. ag. tel.). Wybrany świeżo prezydent zgromadzenia narodowego podał do wiadomości podziękowanie księcia regenta za poczynione propozycye i wśród oklasków Izby oświadczył, że wydane onegdaj edykty będą wykonane i nie pozostaną czczemi słowami. Zgromadzenie dało wyraz zadowoleniu z powodu wydania edyktów oraz wyraziło przekonanie, że edykty te sprowadzą poprawę sytuacyi, jeżeli będą wykonane.

Telegramy

z dnia 1 listopada.

Rzym. Cesarz przesłał papieżowi pismo z podziękowaniem za wydelegowanie msgr. Bisślettiego na ślub arc. Karola Franciszka Józefa i z podziękowaniem za życzenia.

Petersburg. B. towarzysz ministra spraw wewnętrznych Krzyżanowskij został zamianowany szefem kancelaryi państwowej.

Eksport galicyjskich ziemniaków.

Wiedeń. Ze względu na okoliczność, że w Galicyi i Bukowinie czeka wielka ilość ziemniaków na przewiezienie do Czech, Moraw i Śląska, a zachodzi obawa mrozów, wysłano 2000 krytych wagonów, które mają produkty te przewieźć w najszybszym czasie na miejsce przeznaczenia. (Ziemniaki są coraz droższe w Galicyi i niezadługo ich zabraknie, a rząd ułatwia wysyłkę ich do innych krajów! Przyp. red.).

Kartel naftowy.

Wiedeń. Prowadzone w ostatnich dniach rokowania w sprawie kartelu rafineryj naftowych w Budapeszcie i w Galicyi nie doprowadziły do wyjaśnienia sprawy. Dziś, a najpóźniej w najbliższych dniach rokowania będą dalej prowadzone.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Następne posiedzenie Sejmu węgierskiego odbędzie się dnia 6 listopada.

Parlament francuski.

Paryż. Prezydent Fallieres podpisał dekret, zwołujący parlament na dzień 7 listopada b. r.

Francuzi w Tunisie.

Paryż. Rząd francuski polecił ustawić na południu Tunisu silną placówkę francuską, która ma czuwać nad przekraczaniem granicy przez wojska tureckie i ewentualnie je rozbrajać.

Nowe pokłady soli potasowych.

Waszyngton. Sekretarz departamentu rolnictwa Wilson podaje do wiadomości, że w zachodniej części państwa odkryto pokłady soli potasowych tak obfite, że będą mogły pokryć całe zapotrzebowanie Stanów Zjednoczonych. Miejscowość, w której te pokłady odkryto, nie jest w depeszy podana.

Kronika.

Kraków, środa 1 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Wszystkich Świętych.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 30; zachód o godz. 4 m. 18; długość dnia godzin 9 min. 48.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Ponuro, niepewnie, czasem opady, trochę cieplej, południowo-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Kordyan"; wieczorem: „Paweł I".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Farbiarze", „Fircyk w zalotach", wiecz. „Cnotliwa Zuzanna".

We czwartek 2 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Dzień Zaduszny Wiktora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 32, zachód o godz. 4 m. 16; długość dnia godzin 9 min. 44.

Teatr miejski imienia Słowackiego: pop. „Młynarz i jego córka", wiecz. „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Młynarz i jego córka", wieczorem „Opowieści Hoffmana".

Następny numer „Nowej Reformy" wyjdzie we czwartek popołudniu o zwykłej porze.

Z dyrekcyi koncertów krakowskich. Profesor Lalewicz przed wyjazdem na tournée koncertowe, obejmujące w tym sezonie 14 występów w Austryi i w Niemczech, daje w piątek w Starym Teatrze „recital", w którym przedstawi część repertoaru, przygotowanego na występy zagraniczne. Wśród interesujących nowości, zamieszczonych w programie, zwracają uwagę Waryacye B-moll Szymanowskiego, „Tryptyk" Fr. Brzezińskiego (po raz pierwszy wykonywany publicznie), — utwory Nowaka, Głazmowa i t. d. W poniedziałek 6 b. m. odbędzie się III koncert abonamentowy. Wystąpi w nim największy skrzypek Włoch współczesnych, Arrigo Serato, stawiany nawet przez krytykę niemiecką na czele wszystkich wykonawców, Bacha, którego twórczość Serato kultywuje, jako szczególnie umiłowaną specyalność. Towarzyszy artyście ceniona pianistka włoska hr. Marta Malatesta.

Wielkie zainteresowanie wzbudza także koncert Henryka Colonny (Zengtellera), tenora scen włoskich, Krakowianina, który, zaangażowany na szereg koncertów w Petersburgu, bawi obecnie w przejeździe w Krakowie i wystąpi dnia 8 b. m. w Starym Teatrze.

Sprzedaż biletów na koncert Slezaka rozpocznie się w kasie Starego Teatru w sobotę d. 4 b. m. Podwyższone ceny miejsc wynoszą, już z wliczonym podatkiem miejskim, na sali: 15, 11 i 9 K, na galeryi: 7, 5 i 4 K.

Unarodowienie kobiet śląskich. Otrzymujemy następujące pismo: Krakowskie Koło Pań T. S. L. podjęło obecnie na Śląsku austryackim ważną i doniosłą pracę a mianowicie postanowiło zająć się przedewszystkiem unarodowieniem kobiet śląskich, aby przez nie sięgnąć do życia rodzinnego. Aby zadanie to spełnić zgodnie z warunkami życia ludu śląskiego przeważnie gospodarczego i robotniczego, postanowiło Koło założyć szkołę gospodarstwa domowego dla kobiet. Na miejsce szkoły wybrało Orłowę, miejscowość najbardziej zagrożoną, a położeniem swojem w centrum zagłębia ostrawskiego, najlepiej się na ten cel nadającą.

Znając ofiarność społeczeństwa polskiego dla celów humanitarnych i narodowych zasyłamy gorącą prośbę, aby raczyła dopomódz nam, składając choćby najmniejsze datki na założenie szkoły gospodarczej w Orłowej dla dziewcząt śląskich, na którą zebrało Koło Pań we wrześniu, w dniu „astra" 2710 K 8 h. Nadto złożyli: prof. I. Wróblewska 10 K, prof. B. Wicherkiewicz 30 K. M. Gostkowska zebrane na listę 68 K. Na urządzenie szkoły przesłało Koło Pań komitetowi szkolnemu w Orłowy 1000 K. Uroczyste otwarcie szkoły gospodarczej w Orłowej nastąpi w pierwszej połowie listopada b. r. Zarząd krakowskiego Koła Pań.

Na rzecz Szkoły Nauk Społeczno-politycznych w Krakowie której otwarcie nastąpi 6 listopada b. r. złożył dr Henryk Kolischer, poseł do Rady państwa ofiarę w kwocie 100 koron.

Jadalnia Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli. Po przerwie, wywołanej zmianą lokalu i potrzebą jego adaptacyi, jadalnia Związku zacznie wydawać obiady począwszy od soboty 4 b. m. Członkowie Związku, chcący z nich korzystać, zechcą zamawiać je zawsze o jeden dzień naprzód, ewentualnie więc w najbliższy piątek w kancelaryi Związku, otwartej codziennie od 6—7 wieczorem lub też u zarządczyni jadalni, mieszkającej w tym samym lokalu przy ul. Szewskiej l. 21, I p. Cenę obiadu z trzech dań ustanawia się na 1·20 K.

Zgromadzenie. We czwartek, dnia 2 b. m., o godzinie 8 wieczór odbędzie się w sali tanich domów przy ulicy Bocheńskiej l. 7 zgromadzenie publiczne z następującym porządkiem dziennym: 1) Drożyzna i sytuacya polityczna referent poseł dr Adolf Gross. 2) Dyskusya.

O porządek ruchu ulicznego. Z tutejszej policyi informują nas, że ruch kołowy na cmentarz krakowski odbywać się będzie ulicami Basztową i Lubicz, z powrotem zaś ul. Lubicz i Kolejową, natomiast zamkniętą będzie dla ruchu z powodu rozkopania ulica Kopernika. Rozporządzenia tego będą organa policyjne ściśle przestrzegać.

Dzieci irlandzkie dzieciom wrzesińskim. Krzywdę dzieci wrzesińskich odczuły silnie serca dzieci irlandzkich. Jako wyraz tego szczerego i głębokiego odczucia naszej niedoli, jako hołd złożony dzieciom wrzesińskim za bohaterską obronę najświętszych ideałów polskiego serca, posiadamy dzięki niestrudzonym zabiegom lorda Tennysona (Dublin, St. Sawronis Priory, Ireland) całą księgę, około 6 tysięcy podpisów dzieci irlandzkich wraz z protestem przeciw gwałtom pruskim. Księga ta, oprawna w skórę, z napisem „Do Dzieci Polskich!", jest wielkości 28×32 cm. Na pierwszej stronie umieszczony adres w języku polskim brzmi, jak następuje:

„My dzieci hrabstwa Monghan i Lonih w Irlandyi, z wielkim smutkiem usłyszeliśmy, że mowę ojczystą i ziemię wydrzeć wam zamierzają. Za bohaterską waszą szkół obroną śledziliśmy z zachwytem i oto modlimy się, abyście się jak najrychlej cieszyli z praw i swobód, z których my się obecnie cieszymy i w obronie których ojcowie nasi do lasów i gór uciekać woleli, niż je utracić. Boże, zbaw Polskę!"

Na następnych stronach jest tłomaczenie tego tekstu na język angielski i celtycki, a potem prześliczna inwokacya, ręką lorda napisana. Księga ta miała wzbogacić zbiory grunwaldzkiej wystawy. — Niestety, z powodu opóźnionego nadesłania, nie można było zaznajomić z nią tych tysięcy pielgrzymów, przybywających na uroczystości grunwaldzkie. Niestrudzony i wytrwały w swem przedsięwzięciu lord Tennyson wciąż jeszcze nadsyła na ręce przewodniczącego misyi katolickiej polskiej w Londynie, ks. Kotuli, podpisy dzieci irlandzkich.

Księga ta, jako droga pamiątka dla narodu polskiego, jako pomnik serdecznego współczucia dla bohaterów wrzesińskich, złożoną zostanie w zbiorach muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

Herbaciarnia ludowa przy ulicy św. Krzyża l. 10 otwartą zostaje z dniem 1 listopada b. r., to jest dzisiaj.

W czasie od 1 listopada 1910 do 30 maja 1911 wydano w herbaciarni 6829 porcyj herbaty czystej, po 2 halerze, 8286 porcyj herbaty z mlekiem po 3 halerze, 23571 porcyj herbaty z cytryną po 3 hal., czyli razem około 40.000 herbat. Nadto wydano 4337 kromek chleba i 6172 bułki po 2 halerze. Z herbaciarni korzystała prócz ubogiej ludności także biedna młodzież szkolna i rzemieślnicza oraz opuszczone dzieci.

Zgromadzenie pomocników fryzyerskich odbyło się w niedzielę w lokalu miejskiej Kasy chorych przy licznym udziale pomocników i zaproszonych pryncypałów. Omawiano kwestyę zamykanie salonów fryzyerskich o godzinie 8 wieczorem. Zabrani pomocnicy przedstawili anormalne stosunki, panujące w tym zawodzie, gdzie się pracuje od 12 do 16 godzin dziennie. Główny zarobek pomocnika fryzyerskiego stanowią tak zwane napiwki, które nie wystarczą do utrzymania siebie i rodziny. — Wśród fryzyerów jest trzydzieści procent chorych na gruźlicę. W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: Pomocnicy fryzyerscy domagają się: 1) zamykania salonów fryzyerskich o godzinie 8 wieczorem z wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych; 2) zniesienia mieszkania pomocników u pryncypałów. W sprawie tej postanawiają zgromadzeni rozpocząć pokojowe pertraktacye i akcyi tej nie zaprzestać aż do zupełnego osiągnięcia tych żądań.

Zjazd syonistów zachodnio-galicyjskich odbędzie się w Tarnowie 5 listopada.

Pożary. W Zbylitowskiej Górze pod Tarnowem pożar zniszczył dziesięć domostw. W Łukanowicach koło Wojnicza zgorzało 8 zagród włościańskich.

Wartość spożywcza chleba. Znany chemik niemiecki dr Hammill poczynił ciekawe badania pod względem wartości spożywczych chleba, względnie poszczególnych jego gatunków. Na podstawie długich i mozolnych prób i doświadczeń przyszedł w końcu do przekonania, że najlepszy jest chleb razowy, jaki wypiekają po wsiach. Biały chleb pszenny do pewnego stopnia może być nawet szkodliwy, bo nie posiada żadnych części łusek (otręb), które są konieczne dla zdrowia. Chleb nabiera bardzo dobrego smaku i jest nadzwyczaj pożywny, gdy się go je z masłem i serem. Dr Hammill zwraca jednak uwagę, że chleba nie należy uważać za główny środek odżywczy, bo odżywianie głównie tylko chlebem nie odpowiada organizmowi ludzkiemu i jego wymaganiom.

Napad ludożerców. Dzienniki paryskie z dnia 30 b. m. donoszą w depeszach z wysp Nowych Hebrydów, że krajowcy napadli na francuski okręt handlowy podczas nieobecności załogi. Z chwilą powrotu marynarzy, wywiązała się pomiędzy nimi a ludożercami krwawa walka. W rezultacie uprowadzili krajowcy 3 marynarzy, upiekli ich i zjedli.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego dr Edmunda Kowalskiego z Przeworska do Myślenic, koncepistę sanitarnego dr Romana Merunowicza z Myślenic do Chrzanowa i asystenta sanitarnego dr Adolfa Pareckiego ze Lwowa do Niska.

Kronika lwowska.

(Telefonem).

Lwów, 1 listopada.

Zniżenie cen mięsa. Prezydent miasta p. Neumann zaprosił wczoraj presydyum korporacyi rze-

ników rr. Kotowicza i Michała Demetra na konferencyę w sprawie drożyzny mięsa wołowego. — Po dłuższych naradach przedstawiciele korporacyi zgodzili się na zniżkę cen od 8—10 hal. na 1 klgr. W niektórych jatkach zniżka ta obowiązuje już od dziś. Jutro inni rzeźnicy mają zniżyć ceny.

Kobiety a sejmowa reforma wyborcza. Przed onegdajszem posiedzeniem Koła sejmowego w sprawie reformy wyborczej zjawiła się w kuloarach Sejmu delegacya kobiet z p. Dulębianką na czele i zwróciła się do posła Lea z zapytaniem, czego kobiety mogą się spodziewać od komisyi dla reformy wyborczej. Poseł Leo odpowiedział delegacyi, że w projekcie posła Starzyńskiego prawa kobiet nie zostały uwzględnione.

Poświęcenie gmachu szkoły handlowej, ufundowanego przez Tow. szkoły handlowej przy ulicy Franciszkańskiej odbyło się onegdaj. Na uroczystość przybyło wielu dostojnych gości, między nimi: ks. arcybiskup Bilczewski, dr Głąbiński, prezydent miasta Neumann, wiceprezydent Stahl, liczni radcy miejscy, członek Wydziału krajowego dr Jahl, delegaci Izby handlowej: Wiksel, dr Korkes, Winiarz i Szkowron, prof. uniwersytetu dr Mańkowski, dyr. banku przem. Karłowski, rektor Akademii handlowej Pawłowski, dr Schoenett i inni.

Poświęcenia dokonał arcyb. Bilczewski, który po odprawieniu modłów wygłosił stosowną przemowę. Drugi przemawiał prezes Tow. szkoły handlowej poseł Adam, który skreślił historyę czteroletniego istnienia szkoły. Przemawiał nadto kierownik tej szkoły dr Zagajewski, imieniem wychowanków szkolnych p. Konarski, imieniem kraju członek Wydziału kraj. dr Jahl, imieniem Rady szkolnej rektor Pawłowski, imieniem Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. Mańkowski, imieniem miasta prezydent Neumann i wreszcie imieniem Tow. kupców i młodzieży handlowej p. Halski. Uroczystość zakończono wykładem dra Kohla „O szkolnictwie handlowem jako czynniku naszej kulturalnej pracy".

Pierwszy chrzest w kościele św. Elżbiety odbył się zaraz po uroczystości poświęcenia kościoła, a dokonał go osobiście ks. arcyb. Bilczewski. Pierwszym więc katolikiem ochrzczonym w nowej świątyni, jest półtora roku liczący Adaś Zygmunt Olańczuk, synek p. Karola Olańczuka, kierownika robót murarskich w przedsiębiorstwie p. Richtmana, który pracuje przy budowie kościoła św. Elżbiety od chwili rozpoczęcia budowy.

Proces Kozłowskiej.

(Telefonem.)

Lwów, 1 listopada.

W dalszym ciągu procesu przeciw Maryi z Brytanów Kozłowskiej, oskarżonej o zamordowanie ś. p. Wiesiołowskiego, przesłuchano narzeczoną ś. p. Wiesiołowskiego, p. Helenę Strzyżowską. Oświadczyła ona, że narzeczony opowiadał jej o swoim stosunku z Kozłowską, tłómacząc go „szałem młodości". Zazwyczaj był Wiesiołowski — mówiła p. Strzyżowska — usposobienia spokojnego, dopiero przy końcu był zdenerwowany, a to z powodu scysyi z Kozłowską. O tych scenach mi opowiadał. Pewnego razu przyszedł wieczór i rzekł: „omal, omal, a mielibyście ze mnie trupa" i opowiedział, że Kozłowska chciała do niego strzelać z rewolweru, zamknąwszy wprzód drzwi na klucz. Mieli wówczas wprost tarzać się po ziemi. Mówił, że następny raz, idąc do niej, weźmie klucz, aby być panem sytuacyi. Tak samo — jak opowiadał — kiedy w nocy Kozłowska na niego czekała, miała rewolwer ze sobą. Obawiał się Kozłowskiej bardzo, mówił, że musi na każdy gest jej uważać. W tragicznym dniu zamordowany widział się z narzeczoną, i umówili się, że wieczorem zobaczą się na wieczorze u p. Narajewskich. O Kozłowskiej wyrażał się Wiesiołowski zawsze jako o kobiecie gwałtownej, opowiadał o pogróżkach z jej strony. Mówił, że wprost boi się z narzeczoną iść przez ulicę, aby jej co nie spotkało ze strony Kozłowskiej. Chciał nawet, aby panna S. wyjechała ze Lwowa, aby się usunąć przed Kozłowską. P. Strzyżowska zaznaczyła wkońcu, że jest wykluczone, aby ś. p. Wiesiołowski, przywiązany zawsze do życia, mógł popełnić samobójstwo.

Na pytanie radcy Kwiatkowskiego, czem oskarżona wytłomaczy, że ś. p. Wiesiołowski tak się jej obawiał, Kozłowska wybuchła płaczem i zawołała: Ja nie wiem! Ja nie groziłam nigdy. Tu wszyscy przeciw mnie zeznają, a jego niema, aby mnie bronił! O Boże, Boże!

I wybuchła histerycznym płaczem.

Następny świadek dr Czyżowski, który udzielił Wiesiołowskiemu pierwszej pomocy, zeznał, że gdy był zajęty opatrunkiem rannego, Kozłowska odezwała się do niego: „Proszę mnie najpierw ratować!" Świadek oburzył się na to i odparł: „Widzi pani, że to człowiek umierający". Opatrzywszy ś. p. Wiesiołowskiego, opatrzył rany Kozłowskiej, u której zauważył ranę na piersi i ręce, obie powierzchowne. Wiesiołowski już był zupełnie nieprzytomny. Kozłowska nic nie mówiła, pytała się tylko kilka razy, czy będzie żył, ale zresztą była zupełnie spokojna.

Dr Wallichiewicz, który się zajął Wiesiołowskim, gdy go przywieziono do szpitala, zeznał, że w szpitalu opatrzył także Kozłowską, która robiła wrażenie osoby bardzo zdenerwowanej. Widząc rany jej, dziwił się, nawet wyraził to zdziwienie, że kule tak szczęśliwie poszły. Kiedy świadek zapytał jej, czy chce zostać w szpitalu, odpowiedziała, że dobrze, jeśli będzie mogła zostać z Wiesiołowskim. Kierunek rany Kozłowskiej na ręce zwrócił uwagę świadka; wyglądała ta rana tak, jakby ją otrzymała przy zasłanianiu się. Nie robiła takiego wrażenia, jakby ją sama sobie zadała.

Obciążająco wypadły dla Kozłowskiej zeznania p. Janusza Bandrowskiego, przyjaciela ś. p. Wiesiołowskiego. O awanturach z Kozłowską opowiadał mu Wiesiołowski: Kozłowska nastawała na to, aby Wiesiołowski z nią żył. „Mnie wszyscy poniewierali — mówiła mu — a ty jeden nie, tyś mnie człowiekiem zrobił, a teraz i ty chcesz mnie kopnąć"... a kiedy jej tłomaczył, że oboje nie mają pieniędzy, apelował do jej rozumu, ona odpowiedziała: „ja jestem kobietą, nie mam rozumu, tylko uczucie, ja potrafię sama podłogę szorować"... — Opowiadał również świadkowi, jak Kozłowska podczas kłótni z torebki podróżnej wyjęła rewolwer. Zaczęli się szamotać. „Rżnąłem ją dwa razy o ziemię — opowiadał Wiesiołowski świadkowi — wydarłem jej rewolwer. Podziwiam sam siebie, żem miał tyle siły, żem jej dał rady". Trzeba nadludzkiego panowania nad sobą — opowiadał dalej — usta do ust przykładała i wołała: całuj! całuj!..

Przewodniczący: Czy p. Kozłowska odgrażała się mu?

Świadek: Przypominam sobie kilka takich szczegółów z jego opowiadania. Raz mówiła mu: „Ty tchórzu! Ja ciebie nie zabiję, toby było ulgą dla ciebie; ja ciebie będę nękać"... Innym razem znów: „Ja z ciebie nic nie będę miała i matka nic". — Mówiła mu, że opowiedziała wszystko mężowi, który powiedział: ja sobie z nim poradzę — lecz ona prosiła, aby się nie mieszał do tego i jej zostawił, a ona „sama da radę". Według opowiadania Wiesiołowskiego, Kozłowska jest gwałtownego usposobienia. Wiesiołowski opowiadał, jak pewnego razu rzuciła na niego lampą.

Zeznała następnie siostra ś. p. Wiesiołowskiego, p. Aleksandra Skórska, żona lekarza. Zeznała, że sama radziła bratu, aby się udał do policyi, któraby go uwolniła od Kozłowskiej, czego jednak brat nie chciał zrobić. Opowiadał jej jednak, że się chce odczepić od Kozłowskiej, która „jest dobra, ale strasznie gwałtowna, istna piekielnica". Brat dawał Kozłowskiej pieniądze — o tem mówił siostrze, tłómacząc się, że jak jej będzie dawał pieniądze, to ona się tak nie będzie brudzić, jak przechodząc z rąk do rąk.

Dalszy świadek, Kazimiera Janiczek, przyjaciółka Kozłowskiej, była w mieszkaniu Kozłowskiej świadkiem sceny między Kozłowską a ś. p. Wiesiołowskim. Wychodząc, Wiesiołowski był zdenerwowany i oświadczył Kozłowskiej: „To się musi źle skończyć, to jest sprawa podobna, jak Borowska-Lewicki".

Świadkowie Osuchowski Jan i Tadeusz, urzędnicy banku austro-węg. zeznali, że na podstawie swoich obserwacyj nie wierzą, aby Wiesiołowski był zdolny kogo zamordować, albo sobie życie odebrać.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano naprzód świadka Kurkiewicza, urzędnika Banku kraj. Zeznał on, że Wiesiołowski wyraził się doń, iż Kozłowska mu już zbrzydła, a jeśli do niej chodził, to tylko z litości, bo mu jej było żal, gdyż Kozłowska była bardzo biedna, bo mąż miał z nią robić jakieś wstrętne eksperymenty.

Po tych słowach oskarżona wybuchła histerycznym płaczem, wołając, że to plotki, a ona nie posądzała śp. Wiesiołowskiego o plotkarstwo.

Zeznawał dalej komisarz policyi Kandiak, który aresztował Kozłowską. W chwili aresztowania ona była zdziwiona tem, że ją aresztują. Komisarz pol. Kuczek, który prowadził śledztwo, zeznał, że poznawszy Kozłowską, odniósł wrażenie, że ona „choruje na manię wielkości". Słyszał niepochlebne rzeczy o jej przeszłości, że była kawiarką, zawierała znajomości dla celów finansowych. Kozłowska umiała tak manewrować, że utrzymywała dwa lub trzy stosunki równocześnie, tak, że jeden o drugim nie wiedział. Świadkowi mówił to urzędnik Tow. naftowego p. Sadowski, który opowiadał mu, że w ostatnich czasach Kozłowska miała stosunek z niejakim Gilewskim, nafciarzem, który miał na nią wydać 12.000 koron.

Obrońca dr Solański postawił wniosek o powołanie owego p. Sadowskiego w charakterze świadka, aby wyjaśnić te oskarżenia, godzące na cześć oskarżonej.

W tej chwili zerwała się Kozłowska i zawołała: To jest niemożliwe... To jest plotkarz zdecydowany... Po co to? Wy macie sądzić, kto strzelał!... Sądźcie to!.. — Wybucha histerycznym płaczem, podeszła kilka kroków w stronę drzwi i padła na ziemię. Dr Solański i dozorcy podnieśli ją i posadzili na krześle. Przybiegli lekarze. Przewodniczący radca Lewicki przerwał rozprawę na dziesięć minut.

Kozłowska łkała cicho. Po chwili zaczęła się znów rzucać, wołając: „O Matko Zbawiciela! ratuj! Wszystkie moje grzechy nie przed księdzem, lecz przed światem, który mnie ma sądzić!" Wreszcie uspokojono ją i wyprowadzono ze sali.

Lwów, 1 listopada.

Postępowanie dowodowe ukończono o godzinie pół do 9 wieczór. Lekarze-znawcy orzekli, że dwie rany postrzałowe na prawej stronie głowy śp. Wiesiołowskiego **nie wykluczają możliwości samobójstwa**, tak, jak to twierdzi Kozłowska. **Więcej jednak dowodów** przemawia **przeciw temu**. Co do dwóch ran postrzałowych, stwierdzonych u Kozłowskiej, a mianowicie na piersiach i na ręce, to 90 proc. danych przemawia za tem że zadała je sobie sama Kozłowska, a 10 proc. za tem, co ona mówi, że strzelał do niej Wiesiołowski.

Lekarze-psychiatrzy orzekli, że Kozłowska jest zupełnie zdrową na umyśle, a w chwili krytycznej mogła być co najwyżej zdenerwowaną.

Odczytano następnie szereg protokołów oraz kartę karną Kozłowskiej, która w 15 r. życia była kilkakrotnie karaną przez władze krakowskie za niemoralne prowadzenie się i awantury.

Sędziom postawiono pytanie w kierunku **skrytobójczego morderstwa** oraz pytanie dodatkowe w **kierunku zabójstwa**. O godzinie 9 zaczął mowę prokurator, następnie zastępca strony poszkodowanej dr **Pieradzki**, a potem obrońca dr **Solański**.

Wyrok.

O godz. 2 15 po północy zapadł wyrok.

Sędziowie przysięgli **zaprzeczyli 8 głosami pytanie w kierunku morderstwa, zaprzeczyli 5 głosami pytanie w kierunku zabójstwa,** natomiast zatwierdzili 11 głosami pytanie ewentualne co do nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Na podstawie tego werdyktu trybunał **skazał Kozłowską na 5 miesięcy ścisłego aresztu.**

Kozłowska przyjęła wyrok spokojnie. Na twarzy jej pojawił się wyraz zadowolenia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 października.

HOTEL SASKI: hr. Mikołaj Rey z Grabin, hr. Stanisław Konarski z Dubiecka, Józef Łasiński z Przeborowa, Olga Wilkotowa z Zaluża, Tadeusz Sroczyński z Garcowic, Felicyan Łaszczorzyński z Grabowa, Władysław Ripper z Wadowic, Stanisław Wroczyński z Kijowa, Jan Kuleka z Czerniowiec, Jakób Siebenstein ze Lwowa, dr Stefan Fayans, Karol Gottl z Wiednia, Kazimierz Przetocki z Sanoka.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 298·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 273·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 319·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 254·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 123·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 500·—. Clary złr. 40 m. k. 160·—. Losy m. Krakowa 20 zł 97·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 83·—. Palffy 40 zł m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 71·90 Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 47·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 76·50. Salma 40 złr. m 30·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 236·30. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 237·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku —·—.

Berlin, 31 października. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 31 października. Renta 3-pro. 95·17. Mąka 31 90.

Wiedeń, 31 października. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 642 75, węg. Zakł. kred. 861 50, Anglobanku 323 —, Unionbanku 619 75, Länderbanku 540 50, Bankvereiu 541 —, Bodencredit 12 93, Galic. Banku hipotecznego 684 —, Akcye praskiego banku kredyt. 714 —, Kolei państwowych 738 —, kolei południowej 162 75, kolei północnej 50 50, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 824 50, Rima Murany 708 —, Praskiego Tow. żelaznego 27 59, Fabryki broni 740 —, Akcye tureckie tyt. 819 —, Gal. Karp. Tow. naft. 727 —, Obl. węg. indemnis. 90 70, Renta majowa 91 60, Austr. renta koron. 91 50, Węgier. renta koron 90 80, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 98 30, 4½% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 80, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 238 —, Marki 117 83, Ruble 255 —, Rosyj. pożyczka 103 60, Skoda 674 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie bez ochoty.

Wiedeń, 31 października. Cukier 39·60—39·70; 28·65-28·75 słaby. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 31 października. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 201·75; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 187·12; Tow. handlowe 165·75; Warszawsko-wiedeńskie 197·37; Losy tureckie 163·—; włoskie —·—; Noty austr. 84·85; Wiedeń krótki 84·80; Noty rosyjskie 216·65; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 420·—; 3% pruskie konsole 82·10; Lombardy 20·12; Reichsbank 14·87; Packetfahrt 131·87; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.